

Wspomnienia rodziców z „Krainy Misiów”



2011/2012

Mama Dawidka: Co szczególnie utkwiło mi w pamięci przez te 2 lata? Po pierwsze pani Jola, która pierwszego dnia naszej przygody z przedszkolem przykucnęła przed moim Dawidkiem żeby się z nim przywitać (nie z poziomu osoby dorosłej, ale właśnie dziecka), to dało mi nadzieję, choć bardzo się bałam o mojego pierworodnego:). Tego samego też dnia pani Małgosia od płatności (jeszcze wtedy nie wiedziałam, że to jest pani Małgosia:))) zapytała mnie, w związku z moimi obawami zostawienia synka dłużej w przedszkolu: „No to ufa nam pani czy nie?”, wtedy pomyślałam: „Ufać? Tak na kredyt? W sprawie jednej z najdroższych mi osób na świecie?!”. Dziś już nie mam takich wątpliwości:).

Mama Mikołaja: Chciałoby się, żeby czas stanął w miejscu, tymczasem 3 lata minęły w tempie zdecydowanie zbyt szybkim. Były to lata szczególne, nie tylko dla naszych dzieci ale i dla nas - rodziców. Lata przepełnione radością i śmiechem, nauką i inspiracją. Dziękuję za cierpliwość, wyrozumiałość, mądrość i wielkie serce wszystkim pracownikom przedszkola.

Mama Marty: Do przedszkola Krainy Misiów chodzimy od 9 lat, ponieważ posyłaliśmy do Niego troje naszych dzieci. Zawsze mówiłam, że zostawiam tu swoje pociechy z takim samym poczuciem bezpieczeństwa i miłości, jakbym zostawiała je u babci albo cioci. Zawsze będę pamiętać życzliwość, cierpliwość, zaangażowanie całego personelu i zielony, roześmiany plac zabaw, zapraszający dzieci do zabawy. Przede wszystkim autentyczną troskę i zainteresowanie kierowane do Małego Człowieka.

Mama Mileny: Nigdy nie chodziłam do przedszkola. Co więcej, współczułam wszystkim, którzy musieli tam uczęszczać. Dopiero teraz zobaczyłam, jak wiele wspólnych przeżyć mnie ominęło.

Mama Filipa: Przez ostatni tydzień roku szkolnego i nasz ostatni w przedszkolu myślałam o tym co napisać w tych kilku zdaniach. Przez te 3 lata nabierało się tego w mojej pamięci całe mnóstwo, z każdego roku, wydarzenia, wycieczki, występów i pikników. Pamiętam mojego syna jak zaczynał przedszkole i jakie w nim zrobił postępy. Pamiętam pierwsze zajęcia otwarte, na których zobaczyłam jak Filip umie pracować w grupie, występy na dzień matki i tonę łez wzruszenia, wracającego Filipa z przedszkola i opowiadającego z przejęciem co dziś robili albo jego płacz jak za wcześniej został odebrany bo akurat była super zabawa na ogródku. Pamiętam rodziców, którzy chętnie pomagali w różnych przedsięwzięciach i wsparcie kadry. Pamiętam Panie, które zawsze chętnie przytulały się z dziećmi i ich zaangażowanie, ciepłą i przyjazną atmosferę od samego początku. Najlepszym dowodem na to jest mój syn, który zapytał mnie dziś czy będzie mógł odwiedzać przedszkole mimo, że już nie będzie do niego chodził :), ale wydaje mi się, że to mnie będzie ciężiej się rozstać z Krainą Misiów niż jemu :). Za 3 lata wzruszeń, radości i dumy jeszcze raz dziękujemy!!!

Mama Kuby: Przedszkole to magiczne miejsce, które pozostanie w naszej pamięci na długie lata. Początki bywały trudne – dużo łez i obaw, które mijały, gdy uśmiechnięte Panie zapraszały do wspólnej zabawy. Leżakowanie nie należało do przyjemności, ale na pewno pozwalało nabrać energii przed dalszymi szaleństwami. Pyszne i urozmaicone jedzono zawsze zjadane przez dzieci z apetytem, bale przebierańców, którym już kilka tygodni wcześniej towarzyszyły duże emocje i pytania – kim stanę się w tym roku... I najważniejsze Panie – to one cały czas były z nami, na dobre i na złe – w zdrowiu i w chorobie – to zobowiązuje na całe życie. Zobowiązuje do tego, by okazać wdzięczność za okazane serce i zaangażowanie i to, że mimo, iż nasze dzieci na swojej drodze spotkają wielu ludzi, będą wiedziały kto pomógł im stać się tym kim są, ukształtować ich postawy – wobec siebie i innych, nauczył wzajemnego szacunku i współpracy w grupie. Dziękujemy za cudowny czas spędzony w „Krainie Misiów”.

Rodzice Matyldy: "Kraina Misiów - to Wielka, Szczęśliwa Przygoda dla naszego dziecka, gdzie twórcze i kreatywne Panie, mądra i przedsiębiorcza Pani Dyrektor, skrupulatna pani Małgosia, czujny Pan Andrzej, ech, długo by wymieniać... Działo się, działało... Było super!!! Przygoda niestety dobiega końca. Będzie nam Was brakować. Smutno... Dziękujemy całej Kadry Przedszkola za wspólnie wspomnienia, za radość naszej córki, oraz za solidny fundament do dalszego rozwoju i edukacji.

Mama Tymona: "Kraina Misiów to miejsce niezwykle!- daje radość dzieciom i bezpieczeństwo rodzicom. Moje dziecko w końcu polubiło chodzić do przedszkola, a ja bez smutku je tam zostawiałam. Wiele jest przedszkoli, ale Kraina Misiów tylko jedna!"

Mama Dawida: Myślę, że z tych 3 lat przedszkola najbardziej utkwia mi w pamięci pierwsze dni przedszkola w pierwszej grupie. Całe wakacje denerwowałam się, że zostawię mojego synka na 8 godzin w obcym miejscu "całkiem samego" i że będzie to dla niego ogromny stres. Oczywiście po raz kolejny Dawid mnie zaskoczył bo uwielbiał chodzić do przedszkola i pierwszą łzę przy naszym rozstaniu uronił dopiero pół roku później. Nie zapomnę też naszych porannych spacerów do przedszkola, wychodziliśmy na tyle wcześnie żeby jesienią napakować sobie kieszenie kasztanami, zimą poślizgać się na ślizgawkach, na wiosnę szukaliśmy pierwszych zielonych roślinek, a latem wąchaliśmy mijańskie po drodze kwiatki. Na zawsze też zapamiętam wrażenia z występów naszych dzieci- moje serce rozpiekała duma, a oczy za każdym razem robiły się mokre.

Mama Kasi: Pamiętam, jak trzy lata temu, do przedszkola przyprowadziłam swoją córeczkę - nieśmiałą i zamkniętą w sobie, przyklejoną do mamej spódnicy. Przez te parę lat miałam przyjemność patrzeć jak moje dziecko się rozwija i rozkwita: jak odkrywa swoje talenty np. malarski, jak otwiera się na rówieśników, jak uczy się dzielić, pomagać i negocjować, jak uczy się, że owoce, warzywa, zioła mogą być jadalne, a nawet smaczne... Po trzech latach z przedszkola wychodzi pewna siebie, otwarta na ludzi i ciekawa świata dziewczynka. Dziękujemy.

Mama Pauliny: Teraz, kiedy moja córka po trzech latach żegna się z przedszkolem, wracam myślą do dnia, gdy po raz pierwszy stanęła w jego progach. Dzień był słoneczny, nastrój w domu podniosły. Przed wyjściem zrobiłam pamiątkowe zdjęcie, z którego uśmiecha się prawie trzyletnia, mała dziewczynka, ubrana w czerwony sweterek i czerwone spodnie. Sądziłam, że w ten sposób będzie lepiej widoczna dla Pań. Paulinka bardzo chciała chodzić do przedszkola, lubiła rozmowy na ten temat i spacerować po okolicy. Wcześniej starałam się ją przygotować, żeby możliwie płynnie weszła w nową rolę – rolę przedszkolaka. Kiedy przed wyjściem z domu zapewniałam, że po podwieczorku ją odbiorę, poinformowała mnie, że nie ma takiej potrzeby, wystarczy, że dam jej do kieszonki klucz i sama sobie wróci. Szła bardzo pewna siebie i zadowolona, co muszę przyznać jednak mnie zaskoczyło. Pierwsze dni przedszkola pozbawione były rozdzierających serce scen przed wejściem do sali. Później także jedynie sporadycznie zdarzał się płacz przy rozstaniu. Wolałam, żeby była odprowadzana przez tatę, gdyż była przyzwyczajona do codziennych rozstań z nim. Tata fantastycznie sobie poradził, chociaż sam także przeżywał nową sytuację.

Przez pierwsze dni i tygodnie zastanawiałam się, czy dobrze przygotowałam dziecko do nowej sytuacji, czy córeczka jest wystarczająco samodzielna, czy sobie poradzi wśród rówieśników, czy Panie zrozumieją jej niewyraźną jeszcze wtedy mowę. Miałam głowę pełną wątpliwości i obaw. Mimo to, byłam pewna, że Kraina Misiów to najlepsze miejsce dla mojej córki. Udział w zajęciach adaptacyjnych, rozmowy z personelem przedszkola utwierdziły mnie w decyzji. Atmosfera panująca w przedszkolu, życzliwe podejście do dzieci bardzo mi się spodobały. Po trzech latach tym bardziej mam pewność, że wybrałam właściwie. Był to czas błyskawicznego rozwoju mojego dziecka na wszystkich możliwych polach. Nieoceniona jest rola Pań nauczycielek, które potrafiły stworzyć bardzo zgraną grupę, wspomagały dzieci w ich codziennych zmaganiach, poszerzały ich wiedzę o świecie, zachęcały do samodzielności, do próbowania nowych smaków, rozwijały ich zainteresowania. Stały się autorytetami i ważnymi osobami z ich życia. W przedszkolu Paulina nawiązała pierwsze przyjaźnie, które mam nadzieję przetrwają próbę czasu. Tutaj uczyła się harmonijnego funkcjonowania w grupie, radzenia sobie w wielu zupełnie nowych sytuacjach. Miała w tym wsparcie i pomoc ze strony wszystkich Pań. Za co jestem ogromnie im wdzięczna. Niezwykłe wzruszające były występy dzieci przygotowywane z różnych okazji, zapamiętam je na zawsze. Podobnie jak zajęcia otwarte, które pozwalały z bliska podpatrywać funkcjonowanie przedszkola. Dzięki przedszkolu poznałam przesympatycznych ludzi wśród rodziców naszych dzieci, z którymi miło spędzaliśmy czas całymi rodzinami. Mam nadzieję, że w przyszłości również będziemy się spotykać. Cieszę się, że nasza przygoda z Krainą Misiów trwa dalej, gdyż od września będzie do niej należał brat Pauliny – Tomek.

